Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PIĄTEK

19. MAJA 1922.

NR. 112. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 20 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 500	Marek 440	Marek 500	Marek 650	Marek 450

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

CENY OGŁOSZEN

Zwycz. za mm.	Mk 25
Nadesłane za mm.	„ 65
Nekrologi	„ 40
Komunikaty	„ 80
Na 1. stronie	„ 120

Walka o monopol.

Starły się wczoraj dwie grupy w Sejmie: grupa wielkich i grupa małych stronnictw. Ks. Lutosławski i ludowiec Grzędzielski z jednej a pp. Rosset, Grünbaum, Federowicz, ks. Kotula, Żuławski z drugiej strony wytoczyli w gorących przemówieniach swoje argumenty za i przeciw wykluczeniu stronnictw małych (t. j. tych, które nie przeprowadzają swych posłów w ośmiu okręgach, jak proponuje poseł Rataj) od [illegible] w [illegible] z listy państwowej. Nowych argumentów za takiem wykluczeniem nie wypowiedziano, bo ostatecznie cała sprawa sprowadza się tylko do egoizmu wielkich stronnictw, okrywanego dość niezręcznie liściem figowym „interesu narodowego“. Być może, że w końcu przyjdzie do jakiegoś kompromisu. Albowiem — nawet mając na oku interes partyjny — wielkie stronnictwa powinny wziąć pod pilną rozwagę, że w obecych czasach kinematograficznej wprost zmienności nastrojów mas „wielkie“ stronnictwo może stać się przy następnych wyborach całkiem małem. I zresztą nawet najbardziej kunsztowny przepis w ordynacyi wyborczej nie zdoła utrzymać przy wpływach tego stronnictwa, które jego własna niemoc ideowa lub kaprys wyborców degraduje do drugo lub trzeciorzędnego czynnika politycznego.

Jutro — we czwartek — Sejm podzieli się znowu na dwie inne grupy: na grupę monopolu tytoniowego i grupę jego przeciwników. Obie są w Sejmie mniewięcej równe i przy głosowaniu za projektem rządowym i komisyjnym wprowadzającym monopol tytoniowy w całem państwie, zadecydują zapewne znowu — jak to już tylekroć przy najważniejszych sprawach bywało — dwa lub trzy głosy większości. Dyskusya nad monopolem tytoniowym zapowiada się szczególnie gorąco. Sprawa, którą powinno się traktować wyłącznie według kryteryów gospodarczych i skarbowych, stała się sztandarem partyjnym a głosowanie nad nią będzie próbą sił między prawicą a lewicą. Jest to oczywiście stan w wysokim stopniu niezdrowy. Nasz Sejm reprezentuje naogół niewielką sumę wiedzy ekonomicznej, ale gdy się kryterya ekonomii rozmyślnie usunie z oceny projektów do prawa, to wówczas nikt nie będzie brał tego państwa na seryo.

Jeden z dzienników występując przeciw monopolowi a za akcyzą taką, jaka istnieje w b. dzielnicy pruskiej, w ten sposób określa plusy i minusy obu systemów podatkowych:

„Akcyza gwarantuje Państwu pewne, łatwo ściągalne, elastyczne, automatycznie wraz z rozwojem przemysłu i handlu tytoniowego wzrastające dochody. Monopol robi z państwa przedsiębiorcę i kupca, nakłada nań nowe ciężary i obowiązki, pozbawia Skarb Państwa podatków bezpośrednich i obrotowych, jakie opłaca przemysł i handel tytoniowy, obiecuje dochody niepewne i bynajmniej nie przewyższające dochodów z akcyzy, a przytem samo wprowadzenie monopolu nałoży na Państwo olbrzymie wydatki na wykupno istniejących przedsiębiorstw prywatnych i wypłatę różnych odszkodowań“.

Nic w tych dowodach niema nowego, o czemby nie pisano w pierwszym lepszym podręczniku skarbowości. Ekonomiści zawsze byli przeciwni monopolom a jednak monopol tytoniowy zaprowadzony został w całym szeregu państw Europy i należy tam do najpopularniejszych, najstarszych i najwydajniejszych źródeł skarbowych. W Austryi wprowadzono go już w wieku XVIII, a jest rzeczą znamienną, że zarówno przy końcu istnienia starej Rzplitej, jak i za Królestwa Kongresowego znalazł się także w naszym polskim systemie podatkowym. Opierał się na nim także ks. Lubecki. I ekonomiści, tak z natury niechętni monopolom, z tym właśnie monopolem pogodzili się jeszcze najłatwiej. Np. poseł Henryk Radziszewski, który należy do stronnictwa skrajnie antymonopolowego, w swoim podręczniku „Skarbowości“ uznaje i podnosi szeroko zalety monopolu tytoniowego...

Przeciwnicy monopolu wojują straszakiem etatyzmu. Istotnie porobiliśmy z naszą gospodarką państwową złe doświadczenia. Nie radzilibyśmy też upaństwawiać teraz nowych gałęzi produkcyi, wprowadzać monopolów i reglamentacyi. Niech młode nasze państwo nauczy się najpierw dobrze administrować i wyleczy z deficytów posiadane przez się przedsiębiorstwa, a potem dopiero przejmuje nowe funkcye natury gospodarczej. Jednak w sprawie tytoniowej zachodzi wypadek wyjątkowy: Oto w całej Małopolsce istnieje już pełny monopol tytoniowy, a w Królestwie wprowadzono go częściowo jako monopol handlowy. Posiadamy po rządach austryackich jakitaki aparat monopolowy, państwo w tej dziedzinie nie będzie nowicyuszem, dylotantem, eksperymentatorem, ale przychodzi już z kapitałem fachowości i doświadczenia. Za lat 5—6 Sejm w poszukiwaniu za dochodami będzie musiał ustanowić szereg monopolów i wówczas jeśli tego teraz nie uczyni, sięgnie napewno w pierwszym rzędzie po monopol tytoniowy. Bo cokolwiek można ze stanowiska ekonomii o tem napisać, to jednak faktem jest, że dla państwa monopol jest najbardziej wygodnem i elastycznem źródłem dochodu. Gdyby takiem nie [illegible] nie wprowadzono we Francyi, Austryi, Węgrzech, [illegible], Włoszech, Rumunii, Hiszpanii.

Obawy Wielkopolan, że monopol zniszczy ich świetnie się rozwijający przemysł tytoniowy (28 fabryk), że pozbawi robotników pracy i t. d. należy usunąć odpowiedniemi zobowiązaniami ministra skarbu. Nie powinno się Wielkopolski traktować jak jakąś drugorzędną, czy też nie dość patryotyczną dzielnicę, którą należy ukarać za jej „separatyzm“, „endeckość“ i t. p. I cała sprawa monopolu może być przeprowadzona bez skrzywdzenia jakiejkolwiek części kraju. Monopol nie będzie niczyjem zwycięstwem ani niczyją klęską.

Sprawy polskie w Lidze Narodów.

Genewa. P. A. T. Wczoraj w południe Rada Ligi narodów odbyła posiedzenie publiczne w sprawach **strefy neutralnej polsko-litewskiej, więźniów polskich w Kownie i wydalonych z Wilna Litwinów.** Hymans referował stan sprawy strefy neutralnej i zalecił obu stronom stosowanie zasady wspaniałomyślności względem wykroczeń politycznych. Askenazy podkreślił, że w sprawie likwidacyi strefy neutralnej zapadła w styczniu b. r. uchwała Rady Ligi narodów, przyjęta przez Polskę, odrzucona zaś przez Litwę. Określając konieczność niezwłocznej realizacyi tej uchwały, Askenazy żądał w tym celu wysłania natychmiast przez Radę Ligi komisyi dla wytyczenia na miejscu linii demarkacyjnej. W sprawie więźniów polskich w Kownie, Askenazy powołał się na złożone w tym tygodniu dwie noty, precyzujące położenie tych więźniów.

Przedstawiciel Litwy, Sidi Kaukaz, przeczytał długie oświadczenie uderzające gwałtownie na Żeligowskiego i wybory wileńskie oraz protestujące przeciwko uchwale Sejmu warszawskiego w przedmiocie Wina i zażądał utrzymania strefy neutralnej oraz wykreślenia linii demarkacyjnej według układu suwalskiego.

Po replice Askenazego Rada Ligi uchwaliła polecić Hymansowi odbycie z obu stronami rokowań i złożenie o ich przebiegu raportu.

Genewa. P. A. T. Na publicznem posiedzeniu Rady Ligi narodów p. Calonder wręczył Quinonesowi da Leon **podpisany układ polsko-niemiecki.** Na zebraniu tem zatwierdzono także wnioski pełnomocnika polskiego i niemieckiego, a mianowicie w sprawie zamianowania prof. Kackenbecka prezesem sądu rozjemczego, a p. Calondera prezesem Komisyi mieszanej. P. Calonder przyjął urząd ten na przeciąg jednego roku. Następnie Rada Ligi narodów powzięła decyzyę, że **sprawę ochrony mniejszości narodowych,** objętych układem polsko-niemieckim na G. Śląsku, **oddaje się pod opiekę i gwarancyę Ligi narodów.**

Nota ententy w sprawie wschodnich granic Polski.

Warszawa. (Tel. wł.) Nasz korespondent warszawski dowiaduje się, że oprócz **Francyi i Anglii,** które złożyły notę pisemną, pozatem **Japonia i Włochy złożyły także w min. spraw zagran. notę werbalną jako odpowiedź na notę rządu polskiego o ratyfikacyi granic naszych wschodnich.** Sfery rządowe utrzymują **treść tych not w tajemnicy.** Wiadomo jest jednak, że **wszystkie noty uznały rychłe załatwienie sprawy naszych granic za niezbędne, wszelako w notach niema żadnej decyzyi, któraby stanowisko mocarstw w tej sprawie precyzowała.**

„Kuryer Poranny“ dowiaduje się, że „stanowisko mocarstw w stosunku do tej tak bardzo dla nas ważnej sprawy pozostawia z naszego punktu widzenia, dużo do życzenia“.

Jeżeli tak jest w rzeczywistości, to wskazanem byłoby, aby Min. spraw zagr. poinformowało bliżej w. tej sprawie naszą opinię.

Rosya godzi się pójść do Hagi.

Genua. P. A. T. Na dzisiejszem posiedzeniu subkomitetu politycznego oświadczył Cziczerin w imieniu delegacyi rosyjskiej, że ubolewa nad przerwaniem prac w pierwszej podkomisyi, która miała umożliwić przedstawicielom mocarstw i Rosyi powzięcie wspólnych postanowień. Mimo tego delegaci mocarstw, bez udziału delegatów rosyjskich, opracowali memoryał z dnia 2 maja, nie mający żadnego znaczenia. Delegacya rosyjska odpowiedziała nań, wyszczególniając własne punkty widzenia, t. j. omawiając sprawę kredytów, dla określenia których zaproponowała **utworzenie komisyi ekspertów z udziałem Rosyi,** mianowanych przez konferencyę. Tymczasem mocarstwa uradziły, aby zamianować zupełnie nową komisyę, co równałoby się zwołaniu nowej konferencyi, lecz na innych podstawach, niż genueńska. Ta nowa komisya ma czasem pracować z przedstawicielami Rosyi, a czasem bez nich. Podobnego systemu używano w Genui i stąd pochodzą nikłe wyniki konferencyi genueńskiej.

Mimo tego Rosya, chcąc okazać chęć porozumienia, weźmie udział w projektowanej komisyi.

Następnie Cziczerin założył protest z powodu wykluczenia Niemiec, faktem nieusprawiedliwionego i oświadczył, że **delegacya rosyjska, koniec końców, skłonna jest zastosować się do decyzyi mocarstw w sprawie miejsca obrad przyszłej komisyi,** choć uważa Sztokholm, lub Rygę, za odpowiedniejsze miejsce, niż Hagę.

Odmowa Stanów Zjednoczonych.

Londyn. P. A. T. Reuter donosi z Genui: **Wiadomość o odmowie Stanów Zjednoczonych w sprawie konferencyi w Hadze, wywołała tam wielkie rozczarowanie i była niespodzianką. W prasie angielskiej odmowa Ameryki wywołała ogromne zdziwienie i podniecenia.**

Paryż. (A. W.) Jakkolwiek spodziewano się ogólnie, że Francya po odmowie Ameryki zrzeknie się uczestnictwa w międzynarodowej konferencyi rzeczoznawców w Hadze, Poincare urządził dziennikarzom, których wczoraj przyjął, niespodziankę oświadczeniem, że w sprawie noty amerykańskiej zaszło nieporozumienie i dlatego nie można jej uważać za ostateczne słowo Stanów Zjednoczonych. Francya weźmie udział w obradach komisyi ekspertów, jeżeli parlament francuski na to się zgodzi.

Poincare podniósł, że w Ameryce prawdopodobnie nie wiedziano, jako charakter został nadany obradom międzynarodowej konferencyi w Hadze, ponieważ wywody L. George wywarły wrażenie, iż chodzi w tym wypadku znowu o konferencyę polityczną. Po wyjaśnieniu faktycznego stanu rzeczy, nie jest wykluczonem, że Ameryka zgodzi się wysłać na konferencyę w Hadze swojego przedstawiciela.

Genua. (A. W.) Nota amerykańska w sprawie zaproszenia Stanów Zj. do Hagi wywołała tu pewne zamięszanie.

FRANCYA ZASTOSUJE SIĘ DO AMERYKI.

Paryż. P. A. T. (W. B. K.) Stanowisko rządu francuskiego wobec projektu konferencyi hagskiej jest formalnie następujące: **Jeżeli obrady w Hadze będą dalszym ciągiem konferencyi genueńskiej** lub będą miały charakter polityczny, **wówczas Francya, podobnie jak Stany Zjednoczone nie wyśle na tę konferencyę swoich zastępców.**

O siedzibę komisyi ekspertów.

Genua. P. A. T. (W. B. K.) Posiedzenie subkomitetu, które zwołano na dziś godz. 19 i pół, wywołuje najżywsze zainteresowanie, gdyż od tego posiedzenia zależy wynik konferencyi.

Cziczerin przed wejściem na salę obrad oświadczył, że spodziewa się, iż posiedzenie będzie miało przebieg pomyślny i że dojdzie do porozumienia. **Rosyanie zaproponowali na siedzibę komisyi ekspertów Sztokholm lub Wiedeń, to ostatnie miasto z tego względu, że pobyt w kraju o niskiej walucie nie będzie nastręczał większych kosztów.**

Lloyd George zjawił się na posiedzeniu już po przybyciu delegacyi sowieckiej. **Delegaci Francyi i Belgii są nieobecni.** Delegaci holenderscy, którzy nie należą do subkomitetu, przybyli do Palazzo Reale prawdopodobnie dlatego, aby podać swą opinię co do miejsca siedziby komisyi ekspertów. Wedle informacyi włoskich **Lloyd George gotów jest poczynić Rosyanom ustępstwo na punkcie wyboru siedziby komisyi ekspertów. Najwięcej szans ma Sztokholm a Wiedeń dopiero w dalszej linii może być brany w rachubę.**

SZTOKHOLM LUB RYGA A NIE HAGA.

Londyn. (A. W.) Genueński korespondent biura Reutera donosi, że możliwem jest zebranie się międzynarodowej komisyi rzeczoznawców — tak jak to sobie życzą delegaci rosyjscy — **w Sztokholmie albo nawet i w Rydze, zamiast w Hadze.**

Program zakończenia konferencyi

Warszawa. (Tel. wł.) Dn. 18 b. m. odbędzie się **ostatnie posiedzenie komisyi politycznej w Genui.** Na posiedzeniu tem będzie rozpatrywany i przyjęty projekt **powstania komisyi ekspertów w Hadze, tudzież projekt paktu nieagresywnego na przeciąg lat 10. Polska przystąpi do tego ostatniego** paktu z zastrzeżeniem, iż w mocy zostaną [illegible] postanowienia traktatu ryskiego.

Ostatnie posiedzenie konferencyi odbędzie się w piątek albo w sobotę.

Genua. P. A. T. O wczorajszem popołudniowem posiedzeniu pięciu mocarstw zapraszających wydano następujący komunikat urzędowy:

Przedstawiciele mocarstw zapraszających zebrali się o godzinie piątej po południu pod przewodnictwem Facty, celem zbadania, czy w obecnym stanie rzeczy nie należy rozpatrzeć ponownie decyzyi, powziętej dnia 10 maja, co do przedstawienia podkomisyi politycznej kilku żądań, ułożonych przez różne państwa. Stwierdzono, że wobec prowizorycznego **paktu o nieatakowaniu,** opartego na „status quo“, **nie należy rozpatrywać spraw Galicyi wschodniej i Litwy.**

Mocarstwa zapraszające zajmowały się również pewnemi kwestyami procedury dotyczącemi formy, jaką nadać należy **końcowym aktom konferencyi** i postanowiły **zakończyć konferencyę w miarę możności we czwartek posiedzeniem plenarnem.** O zakończeniu konferencyi w powyższym terminie zadecyduje jednakże dopiero jutrzejsze posiedzenie komisyi politycznej, na którem następnie **mają Rosyanie przedstawić zapowiedzianą odpowiedź na projekt zjazdu w Hadze,** oraz paktu o nieatakowaniu, jakoteż odpowiedź na zapowiedziane dziś poprawki do wzmiankowanego projektu.

L. George o sprawach wschod. Europy.

Genua. P. A. T. O wczorajszem przemówieniu L. George'a, dotyczącem spraw, które poruszono **w dniu 10 maja łącznie ze sprawami Galicyi Wschodniej i Litwy,** otrzymuję następujące szczegóły:

L. George powiedział między innemi: Należę do tych, którzy wiedzą, że nie można ustalić pokoju w Europie bez rozwiązania tych spraw skomplikowanych. Nie wiadomo, czy za rok, albo dwa, wywołają one wojnę, jestem jednakże przekonany, że są **źródłem stałych niepokojów.** Dopóki kwestye te istnieją, Europa narażona jest na chroniczne niebezpieczeństwo. Zgoda, której pragnąłem, nie dała się osiągnąć, przekazaliśmy nasze dzieło komitetowi rzeczoznawców. Oni przedstawią sprawozdania swoim rządom i na skutek tych opinii każdy rząd poweźmie decyzyę, jaką uzna za słuszną. W tym momencie powstanie znów konieczność uregulowania kwestyi spornych, które miałem nadzieję tutaj rozpatrzyć. W każdym razie będziemy mieli pakt o nieatakownaiu, który pozwoli na uszanowanie granic istniejących de facto. Przykładam wagę do tego, aby dodać, że co się tyczy Litwy, wzmiankowany pakt nie przeszkadza w żadnym razie prowadzeniu prac Ligi narodów.

KONTROWERSYA SKIRMUNTA Z CZICZERINEM.

Genua. P. A. T. O wczorajszem posiedzeniu podkomitetu politycznego donoszą jeszcze: Na zapytanie Cziczerina, dlaczego Niemcy nie mogą brać udziału w pracach w konferencyi w Hadze, **skoro w nich bierze udział Polska,** odpowiedział Skirmunt, że traktat rosyjsko-polski nie może stanowić powodu wyłączenia Polski z udziału w konferencyi w Genui, a tembardziej nie może powodować wykluczenia jej od udziału w pracach komisyi w Hadze. Zresztą **Polska, właśnie dlatego,** że zawarła pokój z Rosyą, **może przyczynić się do ogólnej pacyfikacyi.** Cziczerin odpowiedział na to, że jego uwagi bynajmniej nie zmierzały do tego, aby zaprzeczyć Polsce prawa udziału w naradach w Hadze.

Zwycięstwo dyplomacyi francuskiej.

Genua (A. W.) Prasa włoska nie ukrywa, że wyniki genueńskie są bardzo skromne. „Messagero“ mówi, że **jedynym ratunkiem dla Genui byłaby Ameryka.** Nowa konferencya w Hadze jest raczej **krokiem** w tył niż naprzód. Zręczna francuska dyplomacya ma cały miesiąc czasu do poszukania sobie sprzymierzeńców na konferencyę do Hagi.

Niepowodzenie konferencyi genueńskiej wypływa z obecnego sojuszu angielsko-francusko-włoskiego. Mimo groźby nie odważył się Lloyd George opuścić Francyi. Tak samo Włochy wolałyby cofnąć układ z Rosyą, niż zerwać przymierze z Francyą. Barthou umiejętnie wstrzymał pociągnięcia Anglii i Włoch przez zręczną obstrukcyę i taktykę ustępstw. **Obecnie udało się Francyi uniemożliwić Anglii i Włochom na całe 5 miesięcy zawieranie jakichkolwiek osobnych układów** z Rosyą. Podczas gdy Francya ma zupełną swobodę działania i może nawet zawrzeć osobny układ z Rosyą.

PO KONFERENCYI — „KATZENJAMMER“.

Genua. (A. W.) Delegaci odjeżdżają gorączkowo z Genui. Pociągi są przepełnione. Nastrój, który panuje obecnie w Genui, nazwać można słowem „Katzenjammer“.

Nastroje przed końcem konferencyi.

Paryż. (A. W.) „Matin“ w [illegible] z Genui przedstawia położenie w kołach konferencyjnych w sposób następujący: Wczoraj panowało w kołach konferencyjnych **nadzwyczajne rozgoryczenie.** Włosi byli zirytowani stanowiskiem Barthou, który — we formie wedle nich niegrzecznej — wyraził życzenie najrychlejszego opuszczenia Genui. Sowiecey delegaci znowu zamanifestowali swój opór przeciw zwołaniu międzynarodowej konferencyi do Hagi i żądali wyznaczenia Sztokholmu albo Wiednia jako siedziby do odbycia tej konferencyi. Oświadczyli oni przytem, że do innej miejscowości **prócz tych dwóch nie udadzą się.**

Silne zbliżenie Polski do małej ententy.

Warszawa. (Tel. wł.) Minister Skirmunt wyjeżdża dnia 20 b. m. t. j. w sobotę z Genui. W poniedziałek przybędzie do Wiednia, dokąd zjeżdżają się posłowie polscy, akredytowani przy państwach małej ententy, a więc z Bukaresztu, Belgradu, Pragi, Budapesztu. **Stosunki, zadzierzgnięte pomiędzy Polską a małą ententą** na konferencyi genueńskiej **zostały silnie umocnione.** Szczególnie należy podkreślić współdziałanie Bratianu i Nincziciа z Polską.

P. Witos pod ochroną policyi poznańskiej

Poznań. (Telef. wł.) W sprawie zajść z ludowcami należy dodać do wczoraj podanych wiadomości, że gdy sztab „Piastowców“ bawił w restauracyi Hotelu Europejskiego, na ulicy, powstało zbiegowisko, któremu policya usiłowała przeszkodzić, zamykając ulice dwoma silnymi kordonami, od strony ul. św. Marcina i od ulicy 27 grudnia.

Po naporem tłumu kordon pękł. **Rzucono się na samochód, którym jechał p. Witos. Oznaki niezadowolenia byłyby przybrały większe rozmiary, gdyby nie silna interwencya policyi, po osłoną której p. Witos wyjechał w stronę rynku,** a później na Górną Wólkę, gdzie schronił się u p. Michalkiewicza. **Oddział policyi czuwa ad bezpieczeństwem p. Witosa i jego sztabu.**

Niektóre dzienniki podały **wiadomość o pobiciu p. Witosa. Informacye to nieprawdziwe,** bo do czynnej zniewagi nie doszło. **Miano jednak** rzucać laski do jego samochodu.

P. BNIŃSKI MINISTREM ROLNICTWA?

Warszawa. (A. W.) „Rzeczpospolita“ **donosi,** iż w ostatnich dniach zwrócono się do p. **Bnińskiego, prezesa** Izby Rolniczej **wielkopolskiej,** z prośbą, by **objął tekę ministra rolnictwa.** P. Bniński przybył do Warszawy **wczoraj i odbył** w powyższej sprawie naradę z **premierem** Ponikowskim.

UKRAIŃCY SKŁONNIEJSI DO UGODY Z POLSKĄ.

Lwów. (A. W.) „Gazeta Codzienna“ **dowiaduje się,** że wśród wiedeńskich kół **emigracyi** ukraińskiej, na skutek **fiaska polityki Petruszewycza w Genui,** zarysowuje się **obecnie pewna** tendencya do podjęcia **bezpośrednich pertraktacyi ugodowych z Polską.**

POLSKA PROWADZIĆ BĘDZIE POLITYKĘ ZAGRAN. GDAŃSKA.

Genewa. P. A. T. Wczoraj w ciągu **drugiego** posiedzenia, które się odbywało rano i **po południu,** delegacya polska i gdańska **prowadziły** w dalszym ciągu bezpośrednie **rokowania** pod auspicyami Ligi Narodów, w sprawie **prowadzenia polityki zagranicznej Gdańska przez Polskę.** Po wyczerpującej dyskusyi **podpisano protokół, uznający dezyderaty rządu polskiego.** Protokół ten będzie dzisiaj przedstawiony Radzie Ligi Narodów do podpisania.

Z dnia politycznego.

Uchwały P. P. S.

W d. 14 i 15 b. m. obradowała w Warszawie Rada Naczelna Polskiej Partyi Socyalistycznej, pod przewodnictwem p. Daszyńskiego. Uchwaliła „wznowienie pracy organizacyjno-agitacyjnej na wsi“, rozpocząć „masową akcyę wiecową i demonstracyjną w całym kraju“ przeciwko rozważanemu obecnie projektowi **ordynacyi wyborczej**, jako krzywdzącemu rzekomo nie tylko mniejszości narodowe (żydów), ale, i to przedewszystkiem, ludność miejską i robotników.

W sprawie autonomii terytorylnej dla Wschodniej Małopolski, przeciwko której protestowali energicznie socyaliści lwowscy, postanowiła P. P. S. zaproponować Sejmowi, by wezwał rząd do przedłożenia projektu „utworzenia **terytoryum autonomicznego z własnym sejmem** i odpowiedzialnym przed nim zarządem krajowym“ na obszarze, w którym ludność ukraińska stanowi większość.

Łokciową rezolucyę przyjęto w sprawie odbudowy międzynarodówki socyalistycznej. Współpracę z III. międzynarodówką i komunistami odrzucono obszernie umotywowaną uchwałą, postanowiono natomiast, że „dążyć należy do **jedności ruchu socyalistycznego** (bez bolszewików) na drodze połączenia w jedną organizacyę międzynarodówki II. i wiedeńskiej oraz stronnictw socyalistycznych, do żadnej organizacyi międzynarodowej nie wchodzących.

Na wniosek p. Ziemięckiego uchwalono zalecenie członkom, by nie przyjmowali orderów oprócz odznaczeń wojskowych.

„Niedojrzały pomysł“.

Takim tytułem ochrzciła „Gazeta Warszawska“ odezwę i projekt „Kuryera Warszawskiego“, by społeczeństwo zebrało w drodze składek kilkaset milionów marek na budowę instytutu gazów wojennych. Ministeryum wojny bowiem „nie posiada niezbędnych kapitałów, aby armię naszą postawić na stopie europejskiej“. Instytutu takiego „rząd zbudować nie może, więc my sami zbudować go musimy!“

„Gaz. Warsz.“ słusznie na to zauważa, że co jest **niezbędne** dla armii, to **musi** być przez państwo dostarczone naszej armii. Jeżeli jednak Min. S. Wojsk buduje dla siebie za 1.700 milionów marek gmach pałacowy z dawnych koszar przy ul. Nowowiejskiej, zamiast zadowolić się skromną przeróbką tych koszar, to należy przyjąć, że M. S. W. rozporządza funduszami dostatecznymi na swe potrzeby.

Sprawy społeczne.

18-letnia działalność Stow. „Rady Opiekuńczej“ w Krakowie.

I. W dniu 18 lutego b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia „Rady Opiekuńczej“ w Krakowie, które postanowiło rozwiązanie Stowarzyszenia i połączenie go z „Komitetem opieki nad dziećmi ziemi krakowskiej“. Przewodniczący radca Szybalski we wstępnem przemówieniu przedstawił wyniki 18-letniej działalności tej zasłużonej instytucyi. Z tego przemówienia wyjmujemy ważniejsze momenty.

1. Stow. „Rady Opiekuńczej“, które powstało w roku 1905 wskutek inicyatywy radcy Mieczysława Szybalskiego, na pierwszym planie swego programu wytknęło sobie akcyę, mającą na celu podniesienie poziomu opieki sądowej nad sierotami przez wyrwanie jej ze skostniałego szablonu biurokratycznego i wprowadzenie czynnika obywatelskiego do tego działu czynności sądowych. W tym celu utworzono organizacyę Rad opiekuńczych, zatrudniającą przeszło 100 pracowników z pośród obywateli krakowskich, którzy wykonywali poruczone im czynności **nadzoru nad opiekunami i sierotami**, badali potrzeby sierot i przedstawiali sprawozdania i odpowiednie wnioski sądowi opiekuńczemu. Burza wojenna rozbiła tę organizacyę. Ale samopomoc w jej utworzeniu utorowała drogę do reformy ustawodawstwa w dziale opieki nad sierotami, która znalazła wyraz w pierwszej noweli do austryackiej ustawy cywilnej z dnia 12 października 1914 r., a prawdopodobnie przejdzie również do prawodawstwa polskiego przy jego kodyfikacyi.

2. Zarząd R. O. zajmował się gorąco sprawą organizacyi ochronnego wychowania opuszczonej lub zaniedbanej dziatwy. Urządzał liczne zebrania, odczyty, ankiety, poświęcone tej sprawie, wnosił różne memoryały i petycye do rządu, do Rady państwa i do Sejmu krajowego, uczestniczył przez swych przedstawicieli w wielkich kongresach poświęconych tej sprawie, jakie się odbyły w roku 1907 w Wiedniu, a w roku 1913 w Solnogrodzie, przystąpił do centralnego związku instytucyi poświęconych ochronie dziecka w Krakowie, współdziałał w tej organizacyi i podjął inicyatywę w zawiązaniu Komitetu ochrony dziecka dla Galicyi Zachodniej, który się następnie przeistoczył na Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży (T. O. M.).

3. Galicyjski Wydział krajowy wprowadził w roku 1907 w życie organizacyę **pomocy wychowawczej** dla sierot z t. zw. funduszów sierocych, pochodzących z nadwyżki dochodów z obrotu gotówki, umieszczonej w kasach sierocych, istniejących przy sądach opiekuńczych. Z pomocy tej korzystało kilkaset sierot przez szereg lat, a Zarząd R. O. miał znaczny udział w rozdawnictwie zasiłków z tego funduszu.

Organizacya tego funduszu powstała wskutek inicyatywy Zarządu R. O.

4. Wprowadzenie w wykonanie ustawy z roku 1885 o zakładach poprawczych dla małoletnich przestępców przez Sejm galicyjski i Wydział krajowy jest w znacznej części zasługą R. O., która przez szereg lat o to szturmowała.

5. Ze Stowarzyszenia R. O. jakby z pnia wyrastały młode latorośle, które przesadzone na urodzajną glebę, rozkrzewiały się w samoistne drzewa, wydające szlachetne owoce. Do rzędu tych latorośli należy zaliczyć: Instytucyę opieki zawodowej przy sądzie powiatowym w Krakowie, organizacyę opieki pozaszkolnej w postaci t. zw. ochronek popołudniowych dla ubogiej dziatwy szkolnej, dom podrzutków imienia Jezus w Krakowie przy ulicy Krowoderskiej l. 71 i inne.

6. W kilku gminach powiatu Niepołomickiego kilkadziesiąt kobiet wiejskich trudni się wychowaniem dzieci nieślubnych w sposób zarobkowy, a kilkaset dzieci, pochodzących głównie z Krakowa, korzysta z tego procederu. Praca wychowawcza tych kobiet, wykonywana bez nadzoru jako przemysł domowy, pozostawiała wiele do życzenia. Zarząd R. O. zwrócił swą uwagę na tę „hodowlę dzieci“, i ujął w swe ręce opiekę nad niemi. W tym celu zorganizowano oddzielną sekcyę, sporządzono kataster dzieci, ustanowiono nadzorców, zorganizowano opiekę lekarską. Zaś kontrolę nad temi czynnościami wykonywał Zarząd główny przez swych delegatów, przychodził z pomocą materyalną w gotówce lub w naturze tym wychowawczyniom dzieci, które troskliwie, a w wielu wypadkach bezpłatnie oddawały się tej pracy wychowawczej.

7. Stow. R. O. pozostawało w ścisłym stosunku z Tow. „Powściągliwość i Praca“, założonem przez ś. p. ks. Bronisława Markiewicza, który stworzył i utrzymywał zakłady wychowawcze dla opuszczonych chłopców w Miejscu Piastowem i w Pawlikowicach pod Wieliczką. W celu utrwalenia wzajemnego stosunku pomiędzy temi Stowarzyszeniami utworzono w Krakowie miejscowy oddział Tow. „Powściągliwość i Praca“, w którego skład weszli członkowie Zarządu R. O. Zarząd R. O. umieszczał w Pawlikowicach opuszczonych chłopców, których przyjął pod swą opiekę, a w zamian za pracę wychowawczą wykonywaną przez ten zakład, znajdujący się w trudnych warunkach materyalnych, zasilał go pomocą pieniężną i w inny sposób.

8. Podobne ścisłe stosunki łączyły Stow. R. O. z zakładami imienia ks. Siemaszki i z zakładem fundacyi księcia Aleks. Lubomirskiego, z tą różnicą, iż zakłady te oparte na silniejszej podstawie materyalnej, nie potrzebowały pomocy w tym kierunku od R. O.

9. W niemniej bliskich stosunkach pozostawało Stow. R. O. z zakładami wychowawczemi dla dziewcząt, będącymi pod opieką zgromadzeń zakonnych SS. Miłosierdzia w Krakowie i SS. Nazaretanek w Wadowicach.

Dzięki pracy wychowawczej wymienionych zakładów, z pod opieki R. O. w ciągu lat 18 wyszedł zastęp młodzieży, wynoszący przeszło **1000 sierot obojga płci**, wyrwany ze szpon nędzy i zepsucia. Sieroty te, wychowane na podstawie religijno-moralnej i wykształcone do pracy zarobkowej w różnych zawodach, są użytecznymi członkami społeczeństwa.

Restauracya Wawelu.

W ostatnich tygodniach prace około odnowienia Wawelu znacznie się wzmogły. Przygotowany w wielkiej ilości w okresie zimowym materyał kamieniarski, jak przeźrocza (ornamentowe płyty), laski (stylowe obramowania oddrzwi i okien), gzymsy itd., jest obecnie użytkowany przy odbudowie gotyckiego pawilonu. Tu przeważnie skupiły się dzisiaj wszelkie roboty.

Odnawianie Pawilonu gotyckiego.

Wskutek wielkiego zniszczenia, jakiemu uległa ta część Zamku, restauruje się tu z gruntu niemal każdy poszczególny fragment fasady. Nadto zwały kamienia okazały się tak nadwątlone i nadkruszone, że musiano je w znacznej mierze zastąpić nowymi ciosami wapienia. Toteż praca jest ogromnie żmudna i powoli posuwa się naprzód, aczkolwiek forsowana jest rękami kilkudziesięciu robotników przy ustawicznym dozorze niestrudzonego prof dra. Szyszki-Bohusza.

Pawilon gotycki odnowiony dotąd do wysokości około **18 metrów**, wysokość zaś drugiego piętra będzie osiągnięta w przeciągu dwóch miesięcy. Restauracya całego pawilonu zostanie ukończona z początkiem jesieni bieżącego roku.

Pewna część robotników zajęta jest nadto około **obsadzania okien w „Kurzej Stopce“**. Prace te dobiegają końca, jak również i domurowanie kamiennych gzymsów, lasek itp. W najbliższych tygodniach rozpocznie się pokrywanie dachu „Kurzej Stopki“ miedzianą blachą, co potrwa mniej więcej do końca lata b. r.

Restauracya kopułki kaplicy zamkowej.

W międzyczasie podjęte będą roboty około odnowienia **kopułki kaplicy zamkowej**, która to kopułka wraz z t. zw. latarnią wystaje pomiędzy pawilonem gotyckim a wieżą Zygmuntowską. Kopułka ta zostanie pokryta miedzianą blachą.

W toku są też roboty nad **zasklepieniem dwóch sal zamkowych** 1-go piętra. Prace te prowadzone są jednak tylko w dniach deszczowych, gdy roboty zewnętrzne odbywać się wówczas nie mogą.

Kierownictwo robót restauracyjnych na Wawelu przystąpiło w ostatnich dniach do przebudowy **czterech sal w gmachu poszpitalnym**, celem umieszczenia w nich **19 arrasów**, jakie niedawno uzyskano z Rosyi drogą rewindykacyi. Ponieważ każda z tych sal jest wysoka zaledwie na 4 metry, poszczególne zaś gobeliny sięgają blisko 5-ciu metrów, szerokość ich zaś wynosi 9 metrów, przeto musiano wybić sklepienie między pierwszem a drugiem piętrem, by w ten sposób swobodnie rozwiesić arrasy na ścianach. Przebudowa sal potrwa około 8 tygodni.

Regulacya stoków Wawelu.

Nadto regulowane są **stoki wzgórza zamkowego** na przestrzeni od bramy „Herbowej“ do „Kurzej Stopki“. Nad murem „cegiełkowym“ skopują robotnicy szkarpy, zrównując i szutrując kilka metrów szeroki taras okalający Zamek. Taras ten obecnie wydaje się znacznie wzniesiony, świeżo jednak usypana ziemia niebawem opadnie, wskutek czego poziom tarasy znacznie się obniży. Regulowane obecnie stoki zostaną obsiane trawą, podobnie, jak stoki wzgórza Wawelu od strony plant. Nadto chodnik na metr szeroki, ciągnący się wzdłuż muru „cegiełkowego“ do samej bramy Herbowej, wysadzono żywopłotem, podobnie jak i wąski chodniczek, biegnący równolegle po przeciwległej stronie.

„Cegiełki“ przyniosły dotąd 76 milionów mk.

Dzięki pomocy społeczeństwa, które w niesłabnącem tempie łoży na restauracyę Wawelu, odnowienie Zamku może posuwać się szybkim krokiem. Dotychczasowe **wpływy cegiełkowe dochodzą 76 milionów marek**. Zważywszy na olbrzymie koszta robocizny (dzienna wypłata robotnikom 200.000 Mp.) i materyału (np. metr kamienia 30.000 Mp.), łatwo zrozumieć, że należyte prowadzenie robót umożliwia jedynie niesłabnąca ofiarność publiczna. Rząd przyczynia się tylko nieznaczną kwotą do restauracyi Wawelu, na bieżący bowiem rok wyasygnował zaledwie 7 milionów marek.

KRONIKA.

PRZEDSTAWICIEL POLSKIEJ MŁODZIEŻY U PAPIEŻA.

Dnia 30 kwietnia b. r. — jak donoszą nam z Rzymu — Papież przyjął przedstawiciela polskiej młodzieży akademickiej, p. Jundziłła Balińskiego, który złożył Mu imieniem młodzieży polskiej hołd. Ojciec św. wypytywał się o stosunki w Polsce i udzielił błogosławieństwa polskiej młodzieży akademickiej.

ZJAZD CHRZEŚCIJAŃSKO-NAUCZYCIELSKI W TORUNIU.

Organizacya zawodowa „Chrześcijańsko-Narodowego Stowarzyszenia Nauczycielstwa w Polsce“, wydała odezwę, zwołującą na 5—7 czerwca ogólny zjazd nauczycielski do Torunia. Zjazd ten ma być manifestacyą chrześcijańskich i narodowych zasad naszego nauczycielstwa, oraz żywym dowodem duchowej i faktycznej unifikacyi w tej dziedzinie. Właściwe otwarcie zjazdu nastąpi dnia 6 czerwca na ogólnem posiedzeniu, po uroczystem nabożeństwie w kościele św. Jakóba. Na program zjazdu składa się, oprócz spraw formalnych (sprawozdania organizacyjne, uzupełnienie składu zarządu, obrady poszczególnych sekcyi), szereg fachowych referatów z dyskusyą (p. Różańskiego: „Nasza szkoła a uobywatelnienie narodu polskiego“, dyr. Przanowskiego: „Szkoła pracy“, Dr Zegankiego: „Dzieje szkolnictwa polskiego na Pomorzu“), dalej popisy dziatwy szkolnej, zwiedzanie wystaw szkolnych i t. p. Zjazd zakończył uroczyste posiedzenie dnia 7 czerwca w „Dworze Artura“, na którem nastąpi wręczenie dyplomów członkom honorowym organizacyi.

Przy sposobności zjazdu urządzone zostaną następujące wystawy: prac ręcznych szkół pomorskich, prac szkoły slojdu Szlenkiera z Warszawy, wreszcie wystawa przyrządów, utenzyliów i podręczników szkolnych, oraz książek pedagogiczno-naukowych.

Kraków, 18 maja.

Z POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 22 b. m. o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym referat czł. Dra Piotra Bieńkowskiego o wazach hellenistycznych w zbiorach krakowskich i na temat: „Ze studyów nad płaskorzeźbami rzymskiemi“. Po referacie odbędzie się posiedzenie administracyjne.

AKADEMIA HANDLOWA KU CZCI RODAKÓW ZA OCEANEM. W niedzielę 21 b. m. odbędzie się, stosownie do polecenia ministra W. R. i O. P., uroczysty poranek ku czci Braci Rodaków za Oceanem, urządzony staraniem Akademii handlowej dla młodzieży tego zakładu w teatrze im. J. Słowackiego. Poranek ten uświetniony zostanie występem znakomitego artysty operowego, p. M. Jachny.

NOWE CENY ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY. Na wczorajszem posiedzeniu Komisyi dla badania cen ustanowiono następujący cennik: Mięso w sklepach i jatkach za 1 kg. wołowiny 480 Mk. (na placach 460 Mk.,) bez dokładki 580 Mk. (na placach 550 Mk., polędwica 590 Mk., cielęcina 360 Mk., baranina 350 marek. Z wędlin podwyższono jedynie kiełbasę siekaną z 550 na 620 Mk.

Ceny chleba i bułek w piekarniach pozostają niezmienione, jedynie w sklepach będą pobierane ceny o 5 Mk. na chlebie, a o 1 Mk. na bułce wyższe.

Węgiel będzie kosztował 1490 Mk. za 1 ctn. przy ul. Pawiej, wagon loco Kraków 141.411 marek, w handlu drobnym 1 ctn. 1640 Mk., u grosistów zaś 1290 Mk.

NA KOLONIĘ WAKACYJNĄ W POREMBIE WIELKIEJ, odnośnie do odezwy „Tow. Kolonii wakac. dla uczniów szkół średnich Krakowa“, złożono w dalszym ciągu w Administracyi naszego pisma następujące datki: Prof. W. Wiatr 2000 Mk., jako członek wspierający, Dr Ziemnowicz 1000 Mk., prof. Miecz. Dąbrowski 2000 Mk., jako członek wspierający, prof. R. Niemiec 1000 Mk., ks. J. Sławiński 10.000, jako członek-założyciel, Dr K. Kraft 1000 Mk. i prof. Dr Kukliński 2000 Mk., jako członek wspierający. Razem: 19.000 Mk.

NA CZWARTEJ STRONIE DZIENNIKA umieszczone jest sprawozdanie z jubileuszowej wystawy „Sztuki“ pióra p. Józefa Trepki.

Z WYSTĘPÓW PROF. ROM-ROMANA. W Krakowie odbył w ostatnich dniach prof. Rom-Romano kilka publicznych seansów, które wywołały duże zainteresowanie w szerokich kołach spirytystów. Szczególnie autohypnoza prof. Romana, przy której eksperymentator wpadał na czas ściśle określony w stan kataleptyczny, spotkała się z wielkiem zaciekawieniem. Leczniczy magnetyzm prof. Romana, stosowany do szeregu osób o rozmaitych zapadłościach nerwowych, nie miał dużego powodzenia, mimo wielkiej ceremonialności i bardzo widocznych ruchów scenicznych, jakich p. Romano nie szczędził. Telepatyczne doświadczenia, przeprowadzane „za kontaktem“, udawały się z t. zw. „opornicą“ słabo. Właściwości fluidalnego odczuwania eksperymentator w dużej dozie i wyrobionej nie posiadał, wykonywanie bowiem zadania trwało conajmniej pół godziny. Bawiły wreszcie ogromnie publiczności próby „wspólności woli“, przyczem z kilkuset osób kilkanaście uległo myślowym rozkazom prof. Romana.

W SPRAWIE „POJEDYNKU O ORDERY“, o którym wczoraj donieśliśmy, informują nas, że oficerowie, przysłani przez pp. Langrodów, nie grozili wcale obiciem członków wydziału Tow. Obr. Kresów Zachodnich.

ARESZTOWANY PODCZAS SIESTY. Zbiegły przed kilku dniami z Zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie znany włamywacz kasowy, W. Krzemień, został wczoraj ujęty przez policyę w chwili, gdy wygrzewał się nad brzegiem Wisły u wylotu ul. Dietlowskiej. Krzemienia odstawiono z powrotem do Kobierzyna.

STAN ATMOSFERY. Od zachodu zbliża się nowa depresya ku północnym wybrzeżom Anglii. Wyż barometryczny utrzymuje się nadal na południo-wschodzie Europy.

Wskutek takiego rozkładu ciśnienia, w Polsce przeważały wiatry południowe, które unosząc suche i ciepłe powietrze, powodowały znaczny wzrost temperatury.

W godzinach popołudniowych temperatury wahały się między 26 a 30° (Białystok +26, Warszawa +29, Lublin +30).

Kraków 8h: Ciśnienie 759.0, temperatura +23.4, maximum +28.2, minimum +9.1, opad —, stan nieba: dość pogodnie.

Prognoza na czwartek: Najpierw pogodnie, ciepło, potem pogorszenie się stanu pogody.

Z Polski i ze świata.

KTO KORZYSTA Z REFORMY ROLNEJ? Jeden z naszych korespondentów, nawiązując do napaści „Piasta“ na p. Dmowskiego (za to, że p. Dmowski kupił 20 morgów ziemi z pałacem w Poznańskiem, złożywszy 200.000 Mk. zadatku), donosi nam: W żywieckim powiecie rozparcelowano obszar dworski. Nabywcami folwarków są: Dr **Łącki**, prezes Okręgowego Urzędu ziemskiego w Krakowie, p. **Lisicki**, agitator-piastowiec, p. **Kania**, milioner piastowiec i p. **Barcik**, prezes Rady Ludowej Piastowców, który przytem, jako członek Komisyi ziemskiej, wszystkich swoich krewnych osadził na gospodarstwach.

Nabywanie folwarków nie jest oczywiście przestępstwem i nie stawiamy p. Łąckiemu zarzutu, że i o sobie nie zapomina przy reformie, ale faktem jest, że coraz częściej przychodzą wiadomości ze wsi, iż jak osławiona „odbudowa“, tak i reforma rolna staje się nowym monopolem piastowców.

NOWA OPERA POLSKA. W ubiegłą sobotę w warszawskim Teatrze Wielkim wystawiono operę Karola Szymanowskiego p. t. „Hagith“, mającą — według głosów prasy stołecznej — stanowić clou obecnego sezonu operowego. Dzieło to Szymanowskiego, imponujące wiedzą muzyczną i techniką kompozytorską, powstało właściwie przed 10 laty do niemieckiego libretta F. Dörmanna.

Z TEATRÓW WIELKOPOLSKICH. Teatr Narodowy w Poznaniu uległ gruntownej reorganizacyi. Dyrektorem mianowany został p. Kopczyński, kierownictwo literackie objął p. J. Nowomiejski. Zespół artystyczny zasilony został świeżo zaangażowanemi siłami. Najbliższą premierą będzie oryginalna sztuka Nowomiejskiego p. t. „Na Gruzach“, osnuta na tle najazdu bolszewickiego na Polskę. — Najpoważniejszym kandydatem na stanowisko dyrektora teatru w Bydgoszczy jest Stanisław Maykowski, znany krytyk i poeta.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU NA REGULACYĘ ZAKOPANEGO. W podanym onegdaj wyniku konkursu na regulacyę Zakopanego, skutkiem przestawienia nazwisk zaszła pomyłka. Mianowicie I nagrodę otrzymał arch. Karol Stryjeński junior, nagrodę II arch. Heizmann i inż. Piotrowski. Dalsze dwie równorzę-

Polskie poematy o Judaszu.

„Judasz“ Rostworowskiego.

II. Rostworowskiego „Judasz“ ma podkład ideowy, poniekąd **socyologiczny**. Tu Judasz jest człowiekiem **małym**, który się **zaplątał w wielką sprawę**. On „w Galilei sklepik miał“ i ten motyw ciągle się przewija w jego wspomnieniach; jedynem jego poważniejszem uczuciem socyalnem była zazdrość na widok faryzeuszów, uczonych w piśmie, zasiadających pierwsze miejsca w synagodze, zawiść wobec kapłanów, którym musiał płacić obfitą daninę i liczne podatki. Gdy Chrystus począł nauczać w Galilei, Judasz przystał do Niego, nie tyle z entuzyazmu i wiary, ile pociągnięty przez żonę swoją, niewiastę bohaterską, a męża swego kochającą i przeto pragnącą aby Judasz, mocny i wierny, szedł „ogłaszać wieść i słowo nieść“, jako jeden z apostołów. Lecz srodze się zawiodła Judaszowa żona: „jemu cięży chleb tułaczy, jemu cięży święty los...“ On wprawdzie próbuje nadążyć za Chrystusem, on chce w Niego uwierzyć, ale do wierzenia potrzebuje koniecznie znaków materyalnych, nieustannych cudów, przedewszystkiem zaś oczekuje „wielkiego cudu“, zniszczenia ustroju kapłańskiego, gnębiącego lud dziesięcinami. W tem, Rostworowskiego koncepcya Judasza, zgadzałaby się z koncepcyą De Quinceya, a to podobieństwo rozciąga się także na pragnienie przymuszenia Chrystusa do tego „wielkiego cudu“, jakkolwiek Judasz Rostworowskiego używa podstępu bez porównania łagodniejszego. On między ludem rozpowiada o mającym nastąpić cudzie, w tem przekonaniu, iż Chrystus ustąpi pod psychicznym naciskiem rzeszy i cud sprawi. Jednakże podobieństwo jest tylko akcydentalne. Rostworowski swego Judasza nie zamierza bynajmniej idealizować, czynić z niego ofiarę jakichś socyalnych idei, jeśli go stylizuje, to chyba na histerycznego filistra, który zaplątał się w rzeczy nieskończenie go przerastające — no, i cierpi w tej sieci „świętego losu“. Judasz Rostworowskiego cierpi — ale nie budzi grozy to cierpienie, tylko litość. „On w Galilei sklepik miał“ — i w tem pomniejszeniu Judasza zawiera się właśnie oryginalność polskiej koncepcyi.

Judasz zdradza Chrystusa — ponieważ jest tchórzem. Gdy zawiedziona w swem oczekiwaniu cudu socyalnego rzesza jerozolimska ściga go jako szalbierza i bluźniercę, gdy ponadto wpada on w ręce prowokatorów, którzy mu za podburzanie ludu grożą karą śmierci, — Judasz przerażony, dla ocalenia życia obiecuje kapłanom wydać miejsce samotnych modlitw Jezusa. Trzydzieści srebrników — to tylko napiwek, z łaski mu wręczony.

Dopiero przy samym końcu dramatu Judasz, ten tchórzliwy filister, ten niepozbawiony sumienia, ale niezdolny do wiary w znaki duchowe, słabeusz, — niepomiernie urasta. Trafnie i głęboko został tu ujęty niebezpieczny paradoks życia moralnego, psychologicznie dość jasny, oczyszczenia duszy przez... grzech.

Po zawiadomieniu straży, iż Jezus spędzi noc w ogrodzie Gethsemani, Judasz powraca do wieczernika między zgnębionych złemi przeczuciami apostołów i **dopiero** wówczas, wypowiada słowa, zdające się świadczyć, iż wreszcie Chrystusa pojął: „Bo na świecie, kto zaczyna od kołaczy... później... trzeba mu rozpaczy... Na co?... łatwo odgadniecie“. Na co? Na zrozumienie tego, co Jan dawno już zrozumiał: Jakkolwiek Chrystus odejdzie, to jednak „pozostanie święte godło, pozostanie święta broń; znak widomy, że narody, pośród tej ziemskiej gospody, choć żądzami poróżnione, idą społem dłonią w dłoń i podnoszą w niebną stronę, w stronę zachwyceń anielskich, **nie wesele, jeno kielich napełniony krwią serdeczną**“. I kiedy w pięknej końcowej scenie, owem misteryum, kiedy Jan podnosi kielich w stronę, skąd się Chrystus ma ukazać, kiedy Chrystus cichy staje we drzwiach wieczernika, a apostołowie biją czołami o ziemię, „jak nasze chłopy podczas podniesienia“ i kiedy Jan rzecze: „Bo na świecie wielki cud, bo na świecie serc nie mało, sercem wojujący lud, wojujący sumieniami, aż Słowo Ciałem się stało...“ — wtedy Judasz kończy: „I zamieszka — między **wami**...“ W tym jedynym momencie i w tem ostatniem, niezmiernie smutnem słowie — jest w nim patos tragiczny.

Poemat Rostworowskiego o Judaszu jest chrześcijańskim tak ze względu na stosunek do Judasza, najbardziej nacechowany odrazą chrześcijańskiego sumienia do tego, co sprzedał Jezusa Chrystusa, jak i przez stosunek autora do św. Jana, powszechnie uważanego za głównego w gronie apostołów antagonistę Judasza, którego to Jana Andrejew np. przedstawił jako kompletnie małego człowieka, zresztą, nawiasem powiedziawszy, u Andrejewa Judasz jest jedynym pośród apostołów, mimo swej kłamliwości i złodziejstwa, człowiekiem na wielką miarę: on jedyny pojął, że Chrystus musi złożyć ofiarę ze swego życia, aby misyę swoją wypełnić i oto **on** podejmuje się na swoje sumienie wziąć ciężar wydania Go władzom; ze śmiercią Chrystusa jego rola skończona, popełnia samobójstwo.

U Rostworowskiego wprost przeciwnie: Jan jest wyniosłą, prześwietloną światłem łagodności, cierpliwości i wiedzy duchowej postacią, a małym jest Judasz, człowiek, który nie miał ani odwagi, ani siły, ani wiary w cudy duchowe. Po tak suggestywnych poprzednikach, taka regradacya Judasza była aktem zdrowej odwagi literackiej.

Nasuwa się pytanie: Dlaczegóżby nie pójść jeszcze dalej, dlaczegóżby nie miał się znaleźć pisarz, bezlitośny realista, któryby w sprawie Judasza ujrzał konflikt między chytrą lichością a pełną współczucia ofiarnością, między ordynarnością a dostojnością, między chamem a Synem Bożym? Wszakżeż nasze powojenne czasy aż zbyt wiele nastręczają wzorów do takiego Judasza-chama. Ale zdaje się, że jednak Judasz historyczny, Judasz zdrajca Chrystusa, uchyla się od porównania z tymi współczesnymi judaszkami, którym żadne srebrniki nie cuchną... On przecież okazał rozpacz, ujrzawszy skutki swego grzechu — a tacy?...

Karol Koniński.

W numerze 104-ym z 8 maja b. r. podaliśmy pierwszą część tej rozprawki, omawiającej „Judasza“ Tetmajera.

dne nagrody otrzymali: prof. Ekielski, oraz arch. St. Wąs i inż. Skopiński.

POŻARY W LASACH MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ. Wychodząca we Lwowie „Gaze Codzienna", notując mnożące się w ostatnich czasach wypadki podpalania lasów dworskich w Małopolsce wschodniej, twierdzi, że jest to owocem wrogiej państwu naszemu i stanowi posiadania agitacyi wśród chłopstwa ukraińskiego.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU APTEKARSKIEGO. Wczoraj zlikwidowany został we Lwowie strajk pracowników farmaceutycznych na podstawie wzajemnych ustępstw. O godzinie 12 w południe podjęto na nowo pracę.

POLSKI ZWIĄZEK INTELIGENCYI. Dnia 9 b. m. odbyło się walne zgromadzenie konstytuujące nowo powstałego Polskiego Związku inteligencyi we Lwowie. W zgromadzeniu wzięło udział przez delegatów szesnaście Stowarzyszeń i Związków. Celem Związku jest: a) wzmożenie znaczenia czynnika intelektualnego w społeczeństwie i państwie, tudzież krzewienie wśród społeczeństwa poznania nowożytnego życia państwowego, narodowego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego, b) wszechstronne podniesienie warstw inteligencyi polskiej, oraz zapewnienie jej należnych praw i wpływów w społeczeństwie, c) zastępstwo, obrona i popieranie interesów idealnych i materyalnych inteligencyi, oraz ułatwienie jej warunków życia kulturalnego, d) popieranie należących do Związku stowarzyszeń w ich dążeniach zawodowych, e) pomoc kształcącej się młodzieży. — Prezesem Związku został wybrany prof. Dr Juliusz Makarowicz, a wiceprezesami: inż. Stan. Rybicki i Eleonora ks. Lubomirska.

Stowarzyszenia lub Związki, chcące przystąpić do Polskiego Związku inteligencyi, zechcą przesłać swe zgłoszenie (pisemnie) na ręce prezesa Makarewicza (Mochnackiego 58). Zgłoszenia osób fizycznych, które tworzyć będą osobne Koło, reprezentowane na walnem zgromadzeniu przez delegatów, mają być zaopatrzone przez podpisy dwu członków Polskiego Związku inteligencyi. — Wkładka osób fizycznych wynosi 20 Mk. miesięcznie, stowarzyszeń, liczących do stu członków, 200 Mk. miesięcznie, stowarzyszeń pod stu członków 400 Mk. miesięcznie.

FATALNA NIEDZIELA DLA MATADORÓW. Dnia 7 b. m. zginął po południu, przebity rogami rozjuszonego byka na arenie cyrkowej w Madrycie, jeden z najsławniejszych doby obecnej matadorów hiszpańskich, Granero. Fakt tego rodzaju wywołuje w Hiszpanii pewnego rodzaju żałobę narodową, a pogrzeb takiego „bohaterskiego" matadora odbywa się zazwyczaj na koszt państwa z niesłychaną pompą.

Tegoż samego dnia zmarł inny, równie sławny matador, Valerito, który został śmiertelnie poraniony przez byka na arenie w Sewilli w Niedzielę Wielkanocną b. r.

NAJŚWIEŻSZY CENNIK ŻYWNOŚCIOWY MOSKIEWSKI. Wedle doniesień z Moskwy, ostatni cennik urzędowy tamtejszy opiewa (funt rosyjski równa się 410 gramom): 1 funt razowego chleba — 100.000 rubli sowieckich, białego — 400.000, ziemniaków — 30.000, mięsa — 500.000, masła — 950.000, cukru — 900.000, jeden śledź — 40.000, jabłko — 300.000, motek nici — 180.000, pudełko zapałek — 150.000.

W porównaniu z podawanemu już nieraz przez nas cennikami tego rodzaju, wykazuje ostatni znaczny wzrost cen w Rosyi sowieckiej, podobnie jak się to dzieje w całej Europie.

Z ruchu chrześc.-demokratycznego.

ŚWIĘTO PRACY 3 MAJA W RADOMIU. Donoszą nam z Radomia: Społeczeństwo radomskie było świadkiem wspaniałego pochodu, urządzonego podczas uroczystości Trzeciego Maja przez organizacye chrześcijańsko-społeczne. Około godziny 10 rano zaczęli gromadzić się członkowie naszych organizacyi, więc: przedstawiciele Chrześc.-Nar. Stow. Pracy, Stow. robotników chrześc. i 9 zawodowych Związków chrześcijańskich, z którymi łącznie wystąpili tutejsi przedstawiciele P. Z. K. i przedstawiciele Związku inteligencyi z kresów. Łańcuch, którego ogniwa stanowiły wyżej wymienione organizacye z przecudnymi sztandarami i transparentami, nie dałby się zmierzyć kilometrem. Wszystkie inne organizacye i zawody, po wysłuchaniu Mszy św. polowej, przyłączyły się do nas, tworząc wspaniały pochód narodowy. Przemawiali członkowie Chrześc.-Nar. Str. Pracy, prof. Małaja, robotnik Jewerski, oraz ks. Dr Ręczajski, który, podawszy zebranym cały szereg rezolucyi, pochód rozwiązał. Chadek, uczestnik pochodu.

Ze spraw wojskowych.

SĄDY DORAŹNE OBOWIĄZUJĄ NADAL. Komenda korpusu krakowskiego rozlepiła na murach miasta obwieszczenie o przedłużeniu ważności sądów doraźnych na wojskowych. W obwieszczeniu tem, wydanem na podstawie rozporządzenia Ministerstwa spraw wojsk., wyszczególnione są rodzaje zbrodni, podlegających karze śmierci.

Zawiadomienia i komunikaty.

„FOTOGRAFIE DUCHÓW I KRYTYKA SPIRYTYZMU". Odczyt na ten temat ilustrowany obrazami świetlnymi, powtórzy p. L. Szczepański w piątek 19 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali Muzeum przemysłowego (Smoleńska 9).

MŁODZIEŻ WSZECHPOLSKA. Dziś, t. j. we czwartek, zebranie dyskusyjne z odczytem p. Bieleckiego p. t. „Partyjność i bezpartyjność we współczesnem życiu publicznem" — przy ul. Kopernika 8 (Redakcya, I p.) o godz. 7 wiecz. Wstęp dla członków i sympatyków.

Z TOW. KOLONII WAKACYJNYCH. Plenarne posiedzenie wydziału „Tow. Kolonii wakac. dla uczniów szkół średnich Krakowa" odbędzie się w niedzielę 21 b. m. w gimnazyum św. Jacka, o godz. 11 przed południem.

KOMITET DLA SPRAWIENIA SZTANDARU 20 P. P. w Krakowie odbył pierwsze posiedzenie w dniu 12 b. m. w sali Kasyna wojskowego. Na czele komitetu stoi Włodzimierz Tetmajer. W skład komitetu wchodzą pp.: Wodzinowski, Dr Weiner, Beaupre, Dr Bobrowski, ks. Caputa, Flinta, Kallenbachowa, Dr Klimecki, inż. Król, Kossobucki, ks. Sapieżyna, Dr Skulski, Raszka, Dr Landau, Rolle, hr. Tarnowski, ks. Michejda. Skarbnikiem komitetu wybrano inż. Króla, który przez Związek kredytowy Spółek rękodzielniczych (Rynek gł. II p., of.) przyjmuje składki na sprawić się mający sztandar. Ewentualna nadwyżka ze składek obróconą będzie na cele inwalidzkie. Najbliższe posiedzenie komitetu w piątek 19 b. m. o godz. 7 wieczorem w salce Kasyna wojskowego.

KOLEDZY, którzy składali maturę w roku 1897 w Bochni, zechcą podać swoje adresy na ręce inż. Przemysława Przybyłowicza w Bochni, celem urządzenia 25-letniego zjazdu koleżeńskiego w dniach 9 i 10 lipca b. r., oraz zgłosić swój udział w zjeździe.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 2519-tą zebrane na Święconem u ks. prob. Wilczewskiego od inteligencyi m. Żmigrodu; 2520-tą Joanna i Stanisław Holendersey z Zawiercia; 2521-szą adwokaci Łoziński, Mańkowski i Zaleski ze Lwowa; 2522-gą ku czci ks. Benignego Chmury, b. prowincyała OO. Franciszkanów w 50-tą rocznicę jego kapłaństwa — rodzina; 2523-cią urzędnicy Kuratoryum okręgu szkolnego poznańskiego — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę. Pozatem Tow. „Flora", dla uczczenia pamięci dyr. Gadomskiego, złożyło 9130 Mk. na cele odbudowy Zamku.

PRACOWNICY Wydziału Kontroli Dochodów Dyrekcyi kolejowej w Krakowie, celem uczczenia pamięci zmarłej w dniu 14 maja b. r. ś. p. Weroniki Gorzeckiej, żony Dyrektora tegoż Wydziału, zamiast wieńca na trumnę, złożyli 30.000 Mk. za zakład imienia ks. Markiewicza „Powściągliwość i Praca" w Ujściu Piastowem.

Na ten sam cel, powodowani serdecznem współczyciem, złożyli Drowie W. Krzysztalowiczowie 3000 Mk.

NEKROLOGIA.

† Karol Skibiński, b. profesor i rektor Politechniki lwowskiej, zmarł we Lwowie 14 b. m., przeżywszy lat 73. Wykładał przez długi szereg lat budowę dróg i kolei żelaznych, a za wybitne zasługi, oddane polskiej wiedzy technicznej, Politechnika lwowska nadała mu w swoim czasie dyplom doktora nauk technicznych honoris causa.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO komunikują: Ostatnie przedstawienie „Ulicy dziwnej" w oryginalnej inscenizacyi teatru J. Słowackiego odbędzie się dzisiaj. Wszystkie następne wieczory tygodnia zajmuje sukcesowa komedya Kiedrzyńskiego „Oczy księżniczki Fathmy".

OPERA I OPERETKA. Od najbliższej soboty rozpoczyna się szereg gościnnych występów najznakomitszych sił artystów polskich. I tak: w sobotę wystąpi świetna sopranistka p. Matylda Lewicka-Polińska. Dyrekcyi udało się pozyskać świetną artystkę na trzy występy. W niedzielę wystąpi gościnnie niezrównany bas, artysta światowej sławy, Adam Didur, w partyi Mefistofelesa.

Z TEATRU „NOWOŚCI" komunikują: Helena Miłowska w roli Wks. Kseni w „Szale miłości" wywołała prawdziwy entuzyazm i wykazała, że liczni zwolennicy jej rzetelnego talentu korzystają z każdego pojawienia się jej w Krakowie i spieszą podziwiać jej wdzięk, grę i piękny głos. — Najbliższa nowość rekordowo wesoła operetka „Król się bawi".

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek 16 b. m.: „Ulica dziwna".
Piątek 17 b. m.: „Oczy księżniczki Fathmy".
Sobota 20 b. m.: Po poł. „Mizantrop" Moliera, wieczorem „Oczy księżniczki Fathmy".
Niedziela 19 b. m.: Po poł. Straszne dzieci", wieczorem „Oczy księżniczki Fathmy".

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Czwartek 16 b. m.: „Urlop małżeński".

Repertuar „Nowości".

Czwartek 16 b. m.: „Szał miłości" z H. Miłowską.
Piątek 19 b. m.: „Szał miłości" z H. Miłowską.
Sobota 20 b. m.: „Szał miłości" z H. Miłowską.
Niedziela 21 b. m.: Po poł. „Szał miłości" z Krajewską, wieczorem „Szał miłości" z Miłowską.

Od Wydawnictwa.

Nowe bardzo znaczne podwyższenie cen papieru gazetowego, podwyżka płac personalu drukarskiego, podwyższenie wszelkich opłat i wydatków, połączonych z wydawnictwem dzienników, wytworzyły w ostatnich czasach tak trudne warunki dla Wydawnictw krakowskich, że zmuszone są podnieść ceny pojedynczego egzemplarza i prenumeraty miesięcznej.

Z dniem 20 maja b. r. podpisane Wydawnictwa uchwaliły podnieść cenę pojedynczego egzemplarza na:

marek 30

regulując jednocześnie odpowiednio cenę abonamentu.

Cena powyższa, jakkolwiek znaczna, nie odpowiada ani w przybliżeniu rzeczywistym kosztom Wydawnictwa, nie wyklucza zatem niestety możliwości dalszego podwyższenia ceny pojedynczego egzemplarza i prenumeraty w czasie najbliższym.

Wydawnictwa: „Czas", „Głos Narodu", „Goniec Krakowski", „Illustrowany Kuryer Codzienny", „Naprzód", „Nowa Reforma" i „Nowy Dziennik".

Ze sportu.

Z powodu przegranej footballowej.

Było do przewidzenia, że przegrana Polski w matchu z Węgrami wywoła rekryminacye w opinii publicznej, zdziwionej tą stosunkowo poważną klęską polskiego sportu. Ze szczególnie ostrą krytyką pod adresem Polsk. Zw. Piłki Nożnej występuje prasa warszawska, która przyczynę klęski widzi w powołaniu do drużyny reprezentacyjnej zbyt wielu Krakowian. Zwłaszcza Krumholz (z żyd. Jutrzenki) i Rejman (z Wisły) grali — zdaniem Warszawiaków — poniżej krytyki i nie trafiali z paru kroków do pustej bramki. „Nasz poczciwy Tadek Grabowski lub Emelcowicz — pisze „Rzeczpospolita" — strzeliliby w tych warunkach po parę bramek". Ale ich, jako nie Krakowian, nie dopuszczono. To samo pismo podnosi z uznaniem ogromną, w Warszawie nie znaną ilość widzów na matchu (do 25 tysięcy, czysty dochód 7 milionów) i ich pierwszorzędne, sportowe zachowanie się.

„Gazeta Warszawska" kończy swe sprawozdanie uwagą: „Przekonaliśmy się, że match przegrał Kraków, a nie Polska. Obecnie, kiedy już w najbliższym czasie mamy rozegrać match ze Szwecyą, powinny wszystkie kluby sportowe wytężyć swą czujność i pracę, aby przy składzie reprezentacyi honor Polski nie został tak pogrzebany, jak na matchu krakowskim".

Z sali sądowej.

Skazanie kobiety za rozszerzanie druków komunistycznych.

Wczoraj w krak. sądzie okr. karnym odbyła się przed ławą przysięgłych rozprawa przeciw Eugenii Scholz vel Schulz lat 22, pończoszarce zamieszkałej w Warszawie, oskarżone o zbrodnię zakłócenia spokoju publicznego z § 65 a u. k. Zbrodni tej dopuściła się obwiniona przez rozpowszechnienie druków wydanych w lipcu 1921 w Warszawie przez Centr. Komitet komunistycznej partyi robotników Polski. Pisma nosiły tytuł: „Do walki z kapitałem". Wedle aktu oskarżenia, dnia 3 sierpnia 1921 r. doprowadził urzędnik akcyzy miejskiej w Krakowie, p. Klus, do biura inspekcyi na dworcu osobowym przybyłą z Warszawy Scholzównę z tego powodu, że podczas rewizyi znalazł przy niej 800 sztuk wspomnianych odezw. Obwiniona tak w śledztwie policyjnem, jak i na wczorajszej rozprawie tłumaczyła się, że w czasie podróży z Warszawy do Krakowa, jakaś pasażerka prosiła ją o zatrzymanie pakunku, po który już nie zgłosiła się. Oskarżona twierdzi, iż nie wiedziała, że w pakunku tym znajdowały się pisma komunistyczne. Akt oskarżenia wykazuje jednak, że tłumaczenie się Schulzównej jest nieprawdziwe, toteż trybunał skazał ją na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych na 16 miesięcy ciężkiego więzienia z twardem łożem co miesiąc.

Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Klimecki, osk. prok. Kolbusz.

Łapówki za ułatwienie przemytnictwa.

W sądzie wojskowym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko Wł. Miodowskiemu, szereg. 7 baonu celnego oskarżonemu o to, że podczas patrolowania wzdłuż granicy czeskiej w marcu 1921 r., pobrał 1.500 Mp. od B. Ribnera, przemycającego cukier do Czech. Ponadto pobrał oskarżony 200 kor. czeskich od pewnego gospodarza Czecha za zwrócenie mu 3 krów, które z Czechosłowacyi zabłąkały się na terytoryum Polski. Akt oskarżenia obwinia wreszcie Miodowskiego o trzykrotną dezercyę z oddziału, kradzież pasa transmisyjnego wartości 17.000 Mp. oraz sprzedaż wojskowych rzeczy.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Miodowskiego na 4 lata ciężkiego więzienia. Przewodniczył podpułk. k. s. Bartik, oskarżał kpt. Hausner.

Mały fejleton.

Nowe Monte Carlo.

Amerykanom przykrzy się ich purytański — przynajmniej w pozorach — sposób życia. Chcąc jednak upić się porządnie i użyć emocyi gry hazardowej w wielkim stylu, muszą jeździć aż do Europy. Aby temu zaradzić, wpadło pewne bankowe konsorcyum amerykańskie na myśl stworzenia nowego Monte Carlo, znacznie bliżej położonego od brzegów amerykańskich, niż stare.

Wybrano na ten cel jedną z wysp grupy Bahama, należących do Anglii, wysuniętą najbliżej ku brzegom Florydy. Tam zostanie skopiowane europejskie Monte Carlo i jego dom gry, w którym tysiące Amerykanów zostawiło majątki, a także znaczna liczba i życie po przegraniu fortuny. Aby zaś dogodzić wyposzczonym od alkoholu Jankesom, powstaną na tej wyspie browary, gorzelnie i destylarnie, wyrabiające wszelkiego rodzaju piwa, wódki i likiery. Dla ułatwienia komunikacyi specyalne linie okrętowe połączą wszystkie większe porty amerykańskie z tą nową jaskinią gry hazardowej, pijaństwa i towarzyszącej im rozpusty.

Dzienniki amerykańskie, donosząc z oburzeniem o tym zamiarze stworzenia podobnej jaskini tuż u brzegów amerykańskich, przypisują jego powstanie w znacznej mierze ustawie o absolutnej wstrzemięźliwości, która obowiązuje w Stanach Zjednoczonych. Domagają się one także interwencyi rządu Stanów Zjedn. u rządu angielskiego, aby nie udzielił koncesyi owemu pomysłowemu konsorcyum amerykańskiemu.

TELEGRAMY.

Hoover przeciw nawiązaniu stosunków z Rosyą.

Waszyngton. P. A. T. (Havas). W przemówieniu, wygłoszonem w Izbie handl., Hoover oświadczył, że **rozwój stosunków handlowych z Rosyą jest niemożliwy,** dopóki Rosya nie zapewni obywatelom państw zagranicznych poszanowania prawa własności prywatnej oraz poszanowania podpisanych traktatów. Dalej oświadczył Hoover, że twierdzenie bolszewików, jakoby obce mocarstwa mogły wyciągnąć ogromne korzyści, wznawiając stosunki dyplomatyczne z Rosyą oraz dopomagając jej w odbudowie ekonomicznej, jest poprostu śmiesznem.

Tajny układ niemiecko-sowiecki istnieje.

Londyn. P. A. T. „Times" donoszą, że do Londynu nadesłano materyały, które stwierdzają istnienie tajnej umowy wojskowej między Niemcami a Rosyą, zawartej równocześnie z traktatem w Rapallo.

Parlamentarna porażka rządu angielsk.

Warszawa. (Tel. wł.) W Izbie gmin rząd angielski poniósł porażkę przy rozprawach o płacach nauczycieli, albowiem 148 przeciw 131 Izba oświadczyła się przeciwko projektowi rządowemu. Jestto bardzo znamienne „signum temporis" ze względu na L. George'a i jego uparte stanowisko na konferencyi genueńskiej.

Różne wiadomości.

Wiedeń. P. A. T. „Neues Wien. Abendblatt" donosi z Paryża że rząd francuski wysłał inżyniera Jerzego Schneidera i Józefa Horę w oficyalnym charakterze do Galicyi i Rumunii celem obejrzenia terenów naftowych tych krajów. Mają oni złożyć sprawozdanie o horoskopach kapitału francuskiego w przemyśle naftowym w Galicyi i w Rumunii.

Warszawa. (Tel. wł.) Jak słychać, na zmianę stanowiska Finlandyi w stosunku do traktatu warszawskiego wpłynął przedewszystkiem traktat w Rapallo. Okazuje się bowiem, że w tym traktacie Finlandya otrzymała ze strony Rosyi sowieckiej odpowiednie zabezpieczenie.

Moskwa. (A. W.) Na skutek interwencyi przedstawicieli „American - Relief - Administration" i Komitetu Nansena, dziewięciu skazanych na śmierć przez trybunał rewolucyjny duchownych prawosławnych nie będą rozstrzelani.

Moskwa. P. A. T. (Radio) Trybunał rewolucyjny zasądził rabina Gurowicza za obrazę komisyi przeprowadzającej sekwestr kosztowności bożniczych na 2 lata więzienia, względnie na grzywnę 300 milionów rubli.

Wiadomości gospodarcze.

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

W miejsce podatku zarobkowego wprowadzony został w Małopolsce od 1 stycznia b. r. państwowy podatek przemysłowy.

Podatek ten, składający się z podatku zasadniczego i dodatkowego, opłacają: przedsiębiorstwa handlowe, przedsiębiorstwa przemysłowe, zakłady fabryczne, rzemieślnicze, górnicze i przemysłowe, osoby prywatne, zajmujące się przemysłem i osoby samodzielne, zajmujące się wolnem zajęciem zawodowem.

Zasadniczy podatek przemysłowy opłacają przez wykupienie świadectw przemysłowych, które wydaje się zgóry na rok, przyczem jednocześnie, oprócz podatku przemysłowego, przypadającego na rzecz skarbu, ściąga się ustanowione od tych świadectw dodatki na rzecz publicznych Związków samorządowych. Świadectwa przemysłowe mają być opłacane na każdy zakład handlowy lub przemysłowy, na każdy statek, oraz na każdy proceder lub osobiste zajęcie przemysłowe.

Termin do uiszczania zasadniczego podatku przemysłowego na rok podatkowy 1922 wyznaczony został dla b. dzielnicy austryackiej do końca kwietnia b. m. Ministerstwo skarbu przedłużyło termin powyższy do końca czerwca 1922 roku.

EMIGRACYA ZAROBKOWA DO AUSTRYI. Państwowy Urząd pośrednictwa pracy w Oświęcimiu poszukuje robotników rolnych, a głównie robotnic rolnych na wyjazd do Austryi.

JAK NIEMCY CHCĄ ODBUDOWAĆ ROSYĘ. Niebawem połączy się w syndykat 35 firm niemieckich wielkiego przemysłu, między temi trzy znaczniejsze konsorcya działu automobilowego i obuwia, oraz jedno Towarzystwo okrętowe. Prócz tego, przystąpi do tego syndykatu kilka śląskich przedsiębiorstw. Syndykat ten ma w drodze wymiany towarów służyć gospodarczej odbudowie Rosyi. W interesie tym, z kapitałem zakładowym w kwocie 1 miliarda marek, bierze udział także darmsztadzki bank. Założone będą filie tego przedsiębiorstwa w Rydze, na Ukrainie i w południowej Rosyi.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Środowe zebranie giełdowe odbywało się w usposobieniu dla walut zagranicznych i dewiz niezmienionem. Tendencya kształtowała się zniżkowo dla dolarów (20 p.) i dla korony czeskiej. Koronę niem.-austr. o 2 punkty wyżej szacowano w przekazach. Waluty zachodnie i skandynawskie prawie bez zmiany. Ruch przekazowy był słaby.

Akcye bankowe i papiery procentowe bez zainteresowania.

Obroty papierami przemysłowymi, handlowymi i górniczymi były nader ograniczone, wskutek braku zleceń zakupna i ciasnoty na rynku pieniężnym, nieobfitującym w płynną gotówkę, przeznaczoną do lokaty. Nabywano: Zieleniewski (zniżkowo), Tepege, P. T. H., Polska Nafta, Chodorów, Pharma (zwyżkowo).

Szacowania środowe wynosiły: dolary amer. 3980 m., dolary kanad. 3800 m., funty szterl. 17.800—17.900 m., franki szwajc. 775 m., franki franc. 365 m., franki belg. 330 m., liry 211—212 m., leje 26 m., korona szwedzka 1016 m., korona norw. 728 m., korona duńska 835 m., korona czeska 76.50 m., korona węg. 5.15 m., korona niem.-austr. 40 fen., flor holend. 1490 m., marka niemiecka 14 m.

Przekazy: na Berlin 14.20 m., na Pragę 77.75 m., na Wiedeń 43 fenigi.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 17 maja 1922 r. L. 81

	ofiarow.	żądano	transakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	3900·—	4025·—	3925·—
„ kanadyjskie	3800·—	3900·—	[illegible]
Franki francuskie	350·—	375·—	360·—
„ belgijskie	320·—	335·—	325·—
„ szwajcarskie	770·—	790·—	770·—
Funty szterlingi	17 500	18 300	17 800
Marki niemieckie	13·75	14·90	13·7[illegible]
Korony austryackie	—·41	—·47	—·46
„ czecho-słowackie	76·—	78·—	77·—
„ węgierskie	5·10	5·30	4·10
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	830·—	860·—	830·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	24·—	26·—	26·—
Liry włoskie	210·—	220·—	210·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	1549·—	1600·—	1540·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-IV em.	600·—	700·—	—·—
Bank Hipoteczny	825·—	875·—	—·—
„ Małopolski	650·—	725·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	600·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	400·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	650·—	700·—	—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	3000·—	3200·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	
Bank Komercyalny	—·—	—·—	
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	650·—	700·—	700·—
Flibor Sp. a. h.-prz. L. J. Borkowski	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	225·—	275·—	—
„Polski Glob" Tow. transport.-handl.	750·—	850·—	800·—
O. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi.	—·—	—·—	
Zieleniewski	5300·—	6200·—	6600·—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	2500·—	2700·—	—·—
Warsz. Sp. akc. Bud Par. I. - III. em.	2150·—	1300·—	1275·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	—·—		—·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	1800·—	800·—	—·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	700·—	850·—	—·—
Huta żelazna Kraków	—·—	19—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	1100·—	1200·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	17·000	18·000	—·—
„Górka" fabryka cementu	6000·	6200·—	6150·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	5300·	6800·—	6300·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	5000·—	6000·	—·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	2000·—	2100·—	—·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—·—	—·—	
„Oikos" T. A.	5600·—	6000·—	5900·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	950·—	1050·—	—·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	3800·—	4000·—	—·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wyek.	2850·—	3050·—	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	4900·—	5300·—	
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	3300·—	3500·—	3300·

KURSA.

Zurych. P. A. T. Zamknięcie giełdy. Berlin 173, Holandya 20235, Nowy Jork 512½, Londyn 2323, Paryż 4760, Medyolan 2745, Praga 10, Budapeszt 0.68, Bukareszt —, Warszawa 0.13. Wiedeń 0.5½, austr. korona stempl. 0.5½.

Warszawa. P. A. T. Milionówka: trans. 1640—1600—1525, sprzed. 1700, kupno 1500. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 3980—3995—3980, sprzed. 4000, kupno 3960; franki franc. trans. 367¾—377½; funty szterl. trans. 17850. Czeki: Gdańsk trans. 14.25—14.20, sprz. 14.40, kupno 14.—; Belgia trans. 335—337—336, sprzed. 338, kupno 334; Berlin 14.25—14.35—14.20, sprzed. 14.40, kupno 14.—; Londyn trans. 17850—17925, sprzed. 18025, kupno 17825; Nowy Jork trans. 4010—3990, sprzedaż 4010, kupno 3970; drobne dolary sprzedaż 3990, kupno 3950; Paryż 369, trans. 368¾—369, sprzed. 371, kupno 367; Praga trans. 78—77½—77¾, sprzed. 78½, kupno 76½; Szwajcarya trans. 779—778, sprzed. 782, kupno 774; Wiedeń trans. 43—43½—43, sprzed. 43, kupno 42; Włochy trans. 214.

XXV. Wystawa Jubileuszowa Tow. art. pols. „SZTUKA"

1897 — 1922.

Zielona flaga z emblematami „Sztuki", powiewająca na maszcie, wkopanym przed gmachem Towarzystwa Sztuk pięknych przy placu Szczepańskim, zapowiada coś niezwykłego. I rzeczywiście jest czemś niezwykłem w naszych stosunkach ćwierćwiekowe istnienie jakiegoś zrzeszenia artystycznego w Krakowie. A takiego właśnie jubileuszu doczekała się „Sztuka" krakowska, co świadczy nader pochlebnie o jej członkach, dążących wytrwale do obranego celu.

Żałować tylko wypada, że grono tych członków wykazuje poważne luki. Brakuje w niem bowiem niejednego z najwybitniejszych przedstawicieli naszego malarstwa i rzeźby, jak n. p. Malczewskiego, Weyssenhofa, Tetmajera, Wojciecha Kossaka, Madeyskiego, Hukana, Ruszki i t. d., przez co wystawy jej nie mogą dawać dokładnego pojęcia o polskiej produkcyi w zakresie sztuk plastycznych. A nawet i obecni członkowie „Sztuki" niezbyt skwapliwie obesłali wystawę jubileuszową. Na 46 bowiem malarzy, rzeźbiarzy i architektów, stanowiących zespół członków, tylko 19 wzięło w niej udział.

Ze względu na swój charakter dzieli się „wystawa jubileuszowa" na dwie części: na wystawę retrospektywną i wystawę współczesną.

Wystawa retrospektywna, mimo, że liczy zaledwie 28 eksponatów, jest bardzo interesująca, ponieważ daje rzut oka na stan naszego malarstwa z przed ćwierci wieku. I tak, oglądamy tam drobne rzeczy Chełmońskiego, a wśród nich prawdziwy klejnocik — malutki „Widok" (nr. 4). Malczewskiego — fragment p. t. „Etap" (nr. 8) z najświetniejszej epoki jego twórczości, Stanisławskiego — przepyszną „Pustowarnię" (nr. 14) i z przedziwną maestryą malowany „Widok z Chantilly" (nr. 17), Wyspiańskiego — kilka znakomitych próbek jego wielostronnego talentu malarskiego, jak n. p. bajeczny, pastelą wykonany „Autoportret (nr. 18), dwa znakomite „Widoki" (nr. 22 i 23), a wreszcie nieporównany w swej dosadnej charakterystyce węglem rysowany „Portret red. R. Starzewskiego" (nr. 21).

Oprócz rzeczy wymienionych, podziwiamy tam doskonały, traktowany z taką powagą, na jaką teraz zdobyć się artysta już nie umie, „Portret" (nr. 1) Axentowicza, rozkoszujemy się przepysznym „Śniegiem" (nr. 7) Fałata i „Orką" (nr 26) Wyczółkowskiego. Pewne znaczenie dla tych, co studyują dzieje naszego współczesnego malarstwa, mają rzeczy Mehoffera w tym dziale wystawy pomieszczone a wykazujące rozmaite fazy rozwoju jego twórczości. Taki n. p. portret, czy studyum, p. t. „O wieczornej godzinie" (nr. 9), lub „Portret własny" (1898 r.) (nr. 11), lub też „Muza" (nr. 12), zestawione z tem, co dzisiaj maluje artysta, dają pojęcie o ewolucyi talentu tego malarza, umiejącego być oryginalnym i w pomysłach i w technice.

To miłe wrażenie, z jakiem opuszczamy „świetlicę", gdzie umieszczono wystawę retrospektywną, towarzyszy nam także, gdy przechodzimy do sal następnych, przeznaczonych na wystawę współczesną. Znamienną bowiem cechą tej ostatniej, cechą, która daje jej niepowszednią wartość, jest wysoki poziom, na którym stoją wszystkie dzieła, w jej skład wchodzące. Niema wprawdzie wśród nich fascynujących arcydzieł, lub dzieł otwierających nowe horyzonty w sztuce, ale niema także rzeczy, obrażających zdrowy sens artystyczny, który tak często bywa na szwank narażony przez wystawy, co mają pretensyę być zbiorowiskami prac, torujących nowe drogi w sztukach plastycznych, lecz w gruncie rzeczy będących substratem nieuctwa i blagi, lub, w najlepszym razie, zacietrzewionego sekciarstwa artystycznego.

Od szeregu lat spotykamy rzeźbę, tę starszą a dostojna siostrzycę malartwa, tylko wyjątkowo na wystawach krakowskich. To też, gdy szczęśliwym zbiegiem okoliczności aż czterech rzeźbiarzy obesłało „wystawę jubileuszową", nie mogę odmówić sobie przyjemności rozpoczęcia mego sprawozdania od prac przez nich wystawionych.

Tak rzadko wystawiającego a tak sympatycznego i poważnego artystę, jakim jest Laszczka, trzeba, oczywiście postawić na pierwszem miejscu. Zasłużył na to szeregiem prac nadesłanych dla uświetnienia „wystawy jubileuszowej", a wykonanych w marmurze, bronzie, drzewie i gipsie. Wśród nich imponuje rozmiarami „Symbol ukrzyżowania Chrystusa" (nr. 74, gips i drzewo), a uderza delikatnością sentymentu religijnego statuetka „Matki Bożej Kr. Pols." (nr. 79). Arydziełem techniki snycerskiej a zarazem charakterystyki jest „Głowa żyda" (nr. 80), cięta w drzewie lipowem. Do jakiego stopnia można doprowadzić w marmurze miękkość modelowania, wskazuje „Błędny ognik" (nr. 75). „Orfeusz" (nr. 77), odlany z bronzu i „Ewa" (nr. 76) są kapitalnie pomyślanemi rzeźbami figuralnemi, podczas, gdy „Autoportret" (nr. 83) — to pierwszorzędny okaz rzeźby portretowej.

Na przeciwnym biegunie, niż Laszczka — romantyk, dbający jednak o klasyczną poprawność formy — stoi Dunikowski, którego trzy półfigury portretowe kobiece (nr. 44, 45 i 46) wywołują sądy mocno podzielone. Plebiscyt, zarządzony wśród publiczności, nie wypadłby prawdopodobnie na korzyść artysty, szczególniej w odniesieniu do tej półfigury, w której wprowadził nie tyle smaczną, co dziwaczną polichromię: ciało zielone, włosy niebieskie, a suknia czarna ze złotem!

Artystą poważnym, o pewnym poetyckim nastroju jest Pelczarski. Jego figura naturalnej wielkości, zatytułowano „Ojcze nasz" (nr. 103), ma dużo tego nastroju i byłaby pod względem rzeźbiarskim bez zarzutu, gdyby artysta modelował więcej miękko. Ta twardzizna i suchość modelunku psują efekt jego rzeźb, dobrze pomyślanych, gdy chodzi o kompozycye, a zawsze doskonałych w proporcyach i w rysunku szczegółów.

Pugeta, trzy głowy dziewczęce (nr. 110, 111, 112) odznaczają się zwykłą temu artyście finezyą, z którą modeluje główki dzieci i głowy kobiece. Te trzy biusty nie dają, oczywiście, pojęcia o talencie tego artysty, który, jak wiadomo, jest także wybornym rzeźbiarzem zwierząt.

Przejdźmy do malarzy.

W sali głównej zwracają na siebie uwagę przedewszystkiem dwa olbrzymie kartony Mehoffera. Jeden z nich — to karton witrażowy do Katedry we Fryburgu szwajc. (nr. 92), drugi — jest projektem dekoracyi mozaikowej do Katedry orm. we Lwowie (nr. 94). Oba te kartony nie ustępują dawniejszym projektom witraży do tejże fryburskiej Katedry, które ustaliły sławę Mehoffera za granicą, jako pierwszorzędnego twórcy kompozycyj o charakterze dekoracyjnym. Bardzo dobry w dobitnej charakterystyce „Portret męski" (nr. 88) i „Dziewczynki" (nr. 89) są typowymi przykładami sposobu malowania tego artysty, doszukującego się wszędzie strony dekoracyjnej.

Niniejsza wystawa jest dużym sukcesem Weissa. Pod względem techniki malarskiej czyni on ostatnimi czasy olbrzymie postępy, wyzbywając się dawniejszego, że się tak wyrażę, brutalnego sposobu malowania, jaki czynił jego poprzednie malowidła tak mało sympatycznemi. Taki np. „Akt" (nr. 141), albo „Modystki" (nr. 135), wreszcie „Eros" (nr. 134) pod względem kolorytu o srebrzystym zasadniczym tonie, a także rysunkowo, są bez zarzutu. Sądziłbym jednak, że wierność, z którą oddane są pewne szczegóły anatomiczne w postaci Erosa nietylko jest zbyteczna, ale wprost obraża dobry smak i przyzwoitość. Jeszcze bardzo daleko autorowi tego studyum do posiadania takiego autorytetu malarskiego, któryby mu na podobne wybryki pozwalał. Z działu krajobrazowego wystawił Weiss pełną słońca i powietrza „Drogę" (nr. 140) i mało co jej ustępujący „Widok" (nr. 139).

Filipkiewicza Stefana szczególniej szczęśliwie pochwyconym jest „Dunajec w jesieni" (nr. 50), a dużo odczucia prawdy, widzianej okiem pejzażysty-poety, mają „Olchy nad strumieniem" (nr. 52). Kwiaty, tym razem przez niego wystawione, nie mogą iść w porównanie z tymi, jakie stanowiły niemal połowę jego ostatniej wystawy zbiorowej.

Bardzo rzadko widywany u nas w Krakowie warszawianin, Kędzierski, przedstawił się korzystnie, dając na wystawę jubileuszową kilka z dużym rozmachem i silnem odczuciem koloru malowanych akwarel, jak „Mury klasztorne Karmelitów w Warszawie" (nr. 72), „Olchy w słońcu" (nr. 73), „Zmierzch" (nr. 69) i in.

Cztery temperą malowane „panneaux" dekoracyjne Sichulskiego (nr. 114—117), symbolizujące wiosnę, posiadają dużo malarskiego efektu, zaś Frycza „Indyki" (nr. 59) wyróżniają się dziwnie prostym, ale nastrojowym pejzażem.

Czajkowski Stanisław — jeden z najznakomitszych odtwórców polskiego krajobrazu, odczuwający, jak mało kto, jego melancholijne piękno, a przytem malujący z szerokim gestem mistrza, dla którego ten krajobraz tajemnic nie ma — dał wspaniałą „Jesień na Podlasiu" (nr. 33). Młodzi adepci kunsztu pejzażowego powinni studyować ten krajobraz, aby nauczyć się zeń, jak znakomity malarz najprostszymi środkami umie wywoływać na płótnie najwięcej skomplikowane efekty.

Z jakiej racyi znalazła się w tej części wystawy, a nie w „świetlicy", portretowa kompozycya ś. p. Lentza p. t. „Przed obrazem" (nr. 85) — nie wiem. Ale dobrze się stało iż ją wystawiono, ponieważ znakomity ten warszawski portrecista, zmarły w pełni rozwoju swego bujnego talentu, za mało jest znany w Małopolsce.

„Stary góral" (nr. 62) i „Ogrodnik" (nr. 65) Jarockiego są bardzo charakterystycznie a znakomicie podchwyconymi typami. W swoim rodzaju „typem" jest również p. Wynwicz, monologista, ale oddanie tego „typu" w „Portrecie" (nr. 60), wykonanym przez Hofmanna, wypadło dość blado.

Wielbiciele talentu Boznańskiej, a jest ich cały legion, mogą podziwiać na „wystawie jubileuszowej" malowany przez nią „Portret" (bez numeru), koncentrujący w sobie wszystkie ujemne i dodatnie strony jej maniery malarskiej, która za granicą cieszy się wielkiem uznaniem.

Zamiast wymienionych w katalogu prac przysłał Dębicki dwie zagadkowe kompozycye alegoryczne: „Polskę" i „Ogień". Na tej zamianie jego renoma malarska — zdaje się — nic nie zyskała.

Szczupłe rozmiary fejletonu nie pozwalają na omówienie wszystkich eksponatów, w skład „wystawy jubileuszowej" wchodzących. Ale i między tymi, których nie wymieniłem, znajdują się rzeczy godne widzenia. Najlepiej przekona się o tem czytelnik, odwiedziwszy sale Towarzystwa Sztuk pięknych, które codziennie wypełniają tłumy publiczności, żądnej oglądania prawdziwych dzieł sztuki.

JÓZEF TREPKA.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.